

Michel Foucault – inwigilacja

Remigiusz Rzyński

Abstract

In November 1958, Michel Foucault arrived in Poland and became the first director of the French Cultural Centre at the University of Warsaw. He spent less than a year in Warsaw. Beside his work at the Centre and interactions with the world of culture and science, Foucault was also meeting boys. With some he was just friends, with others he was involved emotionally and erotically. Foucault had a particular relationship with Jurek. After all, Jurek collaborated with the secret service, and led to the situation in which the police entered the hotel room and caught the lovers. Homosexuality was not illegal in Poland, nevertheless Foucault was forced to leave the country. The author of the article *Michel Foucault. Surveillance* (who has recently published a reportage book *Foucault in Warsaw*) uncovered the identity of Jurek and reconstructed the daily life of Michel Foucault in Warsaw. He also discovered the secret service files containing information about the homosexual groups in communist Poland which include records concerning Foucault. They reveal, among others, Foucault's private address, his favourite cafés and night clubs, as well as details covering whom he met with and how did he spent his free time. The author also tracked down the living witnesses of Foucault's stay in Warsaw and interviewed them. These reminiscences reveal the personality of young Foucault. Remigiusz Rzyński's text brings up these biographical reveries, commenting on Foucault's perception of Poland as well as the many other of his liaisons with the country.

Remigiusz Rzyński — dr hab., wykładowca akademicki, zajmuje się teorią gender i *queer*, autor książek *Rzecz niemożliwa. Fragmenty o pisaniu i kochaniu* (2010), *Wariatki. Zygmunta Freuda przypadki kobiece* (2011). W 2017 roku opublikował reportaż pt.: *Foucault w Warszawie*. Tłumaczył m.in. *Czarne słońce. Eseje o depresji i melancholii* Julii Kristevej (2007), *Umberta Eco Doświadczenie przekładu* (2006) oraz fragmenty *Bytu i nicości* Jean-Paul Sartre'a (2007). Jego zainteresowania obejmują kulturę nienormatywną, reportaż i współczesną literaturę amerykańską.

remigiuszrzyński@gmail.com

Facta Ficta Journal
of Narrative. Theory & Media
nr 1 (1) 2018



[...] Tematyka „wyobcowania”, znajdująca się w samym centrum pracy Foucaulta, w rzeczy samej nadawała ton dyskusjom filozoficznym w latach pięćdziesiątych.

Didier Eribon, *Michel Foucault. Biografia*

Wprowadzenie

Instytut Francuski w Warszawie powołano 27 kwietnia 1925 roku (Frybys & Marciniak 2008: 15). Mieścił się w Pałacu Staszica (obok Uniwersytetu Warszawskiego) i był nazywany warszawską Sorboną. W czasie wojny Instytutem formalnie kierował dyrektor sprawujący tę samą funkcję w placówce w Pradze. Po drugiej wojnie światowej – 27 maja 1946 roku – otwarto Instytut Francuski w Krakowie. Jego siedzibą stał się Pałac Lubomirskich, a dyrektorem został Jean Bourilly. Otwierano kolejne filie, aż w styczniu 1950 roku – za sprawą nacisków Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – całkowicie zawieszono działalność placówki. W 1953 roku umarł Józef Stalin, kilka lat później, w 1958 roku, do władzy we Francji doszedł ponownie generał de Gaulle. Niecałe dwa miesiące później Francja ogłosiła nową konstytucję i stała się V Republiką. Powstał odpowiedni klimat, by idea frankofilskiego ośrodka w Warszawie się odrodziła, dzięki czemu otwarcie Ośrodka Kultury Francuskiej w Polsce stało się możliwe. Miejsce to od początku budziło w Polakach wiele emocji, było zupełnie inne niż wszystko, co znali z otaczających ich codzienności. Tak atmosferę Ośrodka opisywał Antoni Libera:

Już przy wejściu uderzał tu całkiem inny zapach – przyjemny, delikatny, swoiście odurzający: subtelną (nie „słodką”) konwalia, zmieszana z oparami szlachetnego tytoniu... gitanów i gauloisów. Następnie wzrok napotykał liczne drobiazgi biurowe niewidywane nigdzie indziej – zmyślnie i estetyczne, zgoła pociągające: kolorowe pinezki i gumki recepturki; lśniące, kształtne spinacze w owalnym pojemniku [...] rolki taśmy klejącej (przejrzystej lub matowej) w zgrabnych, poręcznych opakowaniach... i wreszcie całą kolekcję jednorazowych BIC-ów – głównie prostych, kanciastych, z przezroczystego tworzywa (o różnobarwnych zatyczkach – niebieskich, czerwonych i czarnych) – i skuwkach w tych samych kolorach... Z tą galanterią współgrały stojące na półkach książki oraz gazety i pisma, rozłożone starannie na lekko pochyłym blacie. Chodzi o to, że książki nie były oprawione w jednaką, burą tekturę lub obłożone papierem – starym, pakowym, siermiężnym, jak w innych bibliotekach; a grzbiety ich okładek (lub nierzadko obwolut) mieniły się kolorami i lśniły laminatem lub sztywnym celfanem, jakich w żadnym z państw stron Układu Warszawskiego nie używano w produkcji oprawy druków zwartych. Z kolei periodyki, a nawet gazety codzienne („Le Figaro”, „Le Monde”) odznaczały się innym niż krajowe papierem i charakterem druku. Papier był cienki i gładki, a przy tym wcale mocny, druk zaś – wyraźny i kształtny, wygodny i miły dla oka (papier gazet krajowych był szorstki, łykawy i bardzo łatwo się darł, druk zaś nie trzymał linii, skakał na wszystkie strony i miał niezgrabny krój liter, poza tym się rozmazywał. O zdjęciach i ilustracjach nawet nie ma co mówić (Libera 2005: 212-213).

Pierwszym dyrektorem Ośrodka Kultury Francuskiej został Michel Foucault. Posadę tę otrzymał dzięki wstawiennictwu Georgesa Dumézila, znawcy mitologii indoeuropejskich. W listopadzie 1958 roku Foucault przyjechał do Polski ze Szwecji, gdzie sprawował funkcje dyrektora Maison de France w Uppsali, akademickim miasteczku położonym niecałe sto kilometrów od Sztokholmu. Dumézil sam

przebywał w Uppsali w latach trzydziestych. To on wstawił się za młodym filozofem i zaproponował jego kandydaturę jako idealną na tak odpowiedzialne stanowisko.

Podróż do Szwecji

W 1955 roku stanowiska administracyjno-kulturalne w Moskwie, Waszyngtonie i Sztokholmie były dla Francji priorytetowe. Moskwa i Waszyngton są oczywiste; w przypadku stolicy Szwecji chodziło o nagrodę Nobla. To właśnie w tym okresie Foucault „pragnął się wyrwać z Francji”, jak pisał Didier Eribon (Eribon 2005: 110). Przez trzy lata Foucault przebywał więc w „szwedzkiej nocy” (Foucault 1999: 14), dzięki której miał czas na pracę i mógł skoncentrować się na pisaniu doktoratu.

Propozycja wyjazdu na północ wydawała mu się na tyle atrakcyjna, że nie wahał się długo. Tym bardziej, że w tym czasie cierpiał z powodu problemów, jakie zaczęły pojawiać się w jego związku z Jacques'em Barraquéem oraz – w szerszym kontekście – przez nastawienie społeczeństwa do homoseksualizmu. Uważał, że nawet kraj wyzwolony, jakim była wówczas Szwecja rządzi się uprzedzeniami podobnymi do tych, jakie można zaobserwować w społeczeństwach poddanych opresji ustroju. Miał na myśli to, że w tak małej społeczności, jaka występowała na Uppsali, zwłaszcza biorąc pod uwagę środowisko akademickie, Foucault nie mógł realizować swoich pragnień. Jego tożsamość seksualna krystalizowała się bowiem nadal w środowisku problematycznym, pełnym uprzedzeń i nieadekwatnych wobec własnej natury zasad. Opresja kulturowa jest cechą zarówno całych społeczeństw, jak i poszczególnych jednostek.

Szwecja okazała się nieidealna, ale spędzony w niej czas nie był całkowicie zmarnowany. Przeciwnie, Foucault realizował tam wiele projektów. Na przykład niewątpliwie inspirowany własnymi preferencjami – niekoniecznie literackimi – kurs zatytułowany: *Miłość od Sade'a do Geneta*, który odbywał się zawsze przy pełnej sali, nierzadko z udziałem noblistów. Zapraszał też znakomitych gości, w tym przede wszystkim Alberta Camusa, Marguerite Duras, a dwukrotnie także Rolanda Barthesa. W czasie jednego z wakacyjnych pobytów w domu odkrył *La Vue* Raymondona Rousseła. Odkrycie to stało się przyczynkiem do napisania jedynej krytycznoliterackiej książki Michela Foucaulta. W Szwecji intensywnie pracował nad doktoratem, który dokończył w Polsce, a ostateczny kształt nadał mu w Hamburgu. Pięcioletni okres podróży był czasem poświęconym pracy badawczej, pisaniu i badaniu własnej seksualności.

Michel Foucault poszukiwał relacji z homoseksualistami nie tylko w sferze intymnej, ale także intelektualnej. Jak zauważył David Macey, okres świąteczny 1955 roku był dla filozofa obfity w ważne wydarzenia. Z jednej strony praktycznie rozstał się z Barraquéem, a z drugiej – poznał Barthesa (Macey 1994: 81), którego przedstawił mu Robert Mauzi. Barthes był starszy od Foucaulta, lecz – podobnie jak on – niedawno opublikował swoją pierwszą ważną książkę, to jest *Poziom zero pisania* (1953). Ponadto pisał, między innymi do „Esprit” i „France Observateur”, swe krótkie

formy, które niedługo miały zostać wydane pod wspólnym tytułem: *Mitologie* (1957). Inaczej niż w przypadku Barthesa, *Choroba umysłowa a psychologia*, czyli pierwsza książka Foucaulta, nie przyniosła mu sławy, a autor w przyszłości uważać ją będzie za najgorszą swoją publikację.

Paryż dla Barthesa i Foucaulta był – pomimo pokutujących jeszcze w społeczeństwie i świecie akademickim uprzedzeń wobec homoseksualizmu – miejscem poznawania siebie, a także przestrzenią wypełnioną badaniami i lekturami. Myśliciele często jadali razem w Dzielnicy Łacińskiej i wspólnie odwiedzali popularne wśród homoseksualistów lokale mieszczące się w Saint-Germain. Mimo że ich przyjaźń – jak mówił Eribon – „zatruta była jadem rywalizacji intelektualnej i osobistej” (Eribon 2005: 118), to właśnie Foucault przygotował Barthesowi miejsce w Collège de France w 1973 roku. Po tym wydarzeniu, gdy obaj mieli już ustaloną pozycję intelektualną – bo seksualnie zapewne nadal w jakiś sposób ze sobą rywalizowali – ich przyjaźń mogła realizować się w pełni. Zakończył ją tragiczny wypadek Barthesa, w wyniku którego zmarł 26 marca 1980 roku (wkrótce po Jeanie-Paulu Sartrze).

Między Sztokholmem i Paryżem Foucault przemieszczał się swoim legendarnym sportowym jaguarem z białą karoserią i czarnym, skórzanym wnętrzem. Żył wówczas jako *bon vivant*, jednak brakowało mu słońca. Uważał się za współczesnego Kartezjusza pozbawionego jednak swojej królowej Krystyny.

Pod upartym słońcem polskiej wolności

We wstępie do pierwszego wydania *Historii szaleństwa* z 1961 roku, pominiętym w wydaniu polskim z 1987 roku, Foucault napisał, że praca nad nią zaczęła się w „szwedzkiej nocy”, a zakończyła pod „upartym, jasnym słońcem polskiej wolności” (Foucault 1999: 14)¹. Nie było to jednak słońce, za którym Foucault tęsknił najbardziej. Do przyjaciela pisał:

Wiesz, że Ubu dzieje się w Polsce, to znaczy nigdzie. Jestem w więzieniu: to znaczy, z drugiej strony, co jest jeszcze gorsze. Na zewnątrz: niemożliwość wejścia; obdarty ze skóry do kości, ledwo podnoszę głowę, tylko na tyle, aby zobaczyć tych, którzy są w środku i którzy kręcą się w kółko. Nic nie można dla nich zrobić, poza patrzeniem przy kolejnym przejściu i przygotowaniem uśmiechu. A w między czasie dostali kopa, chociaż nie mają siły, by cokolwiek z tym zrobić. Ten uśmiech nie jest stracony, ktoś inny weźmie go i będzie tym razem nosił. Znad Wisły wznoszą się nieprzerwane chmury. Nie wiadomo już, gdzie jest światło. Ulokowano mnie w socjalistycznym pałacu. Pracuję nad moim *Szaleństwem*, które w tym zawrotnym delirium stanie się być może nieco nazbyt tym, czym od początku miało być (Foucault 2001: 27).

Socjalistyczny pałac wspomniany przez Francuza to Hotel Bristol, jeden z najlepszych, najbardziej luksusowych adresów w powojennej Warszawie. Dziś

¹ Przedmowa, którą wspomniano powyżej, przedrukowana jest jedynie w kompletnym wydaniu angielskojęzycznym. Wydania aktualne *Historii szaleństwa* zazwyczaj podają jedynie wstęp z 1972 roku, gdzie słów o „upartym słońcu polskiej wolności” nie ma. Przedmowa ta została przedrukowana po polsku w wydaniu z 1999 roku (Foucault 1999: 14).

wiadomo, że rzeczywiście jego pokój był bardzo skromny, dlatego nad doktoratem pracował w hotelowej kawiarni. Kilka miesięcy mieszkał na Krakowskim Przedmieściu, po czym przeniósł się do prywatnego mieszkania przy ulicy Rutkowskiego, czyli Chmielnej². Zajmował niewielkie mieszkanie naprzeciwko kina Atlantic, blisko dopiero co wybudowanego Pałacu Kultury i Nauki. Owo mieszkanie mieściło się przy ulicy pełnej lokali, sklepików i w pobliżu kultowej sauny „Diana”. Przy tej samej ulicy mieszkał też Zygmunt Mycielski – kompozytor, którego Foucault poznał prawdopodobnie przez Étienne’a Burin des Roziersa.

Étienne’a Burin des Roziersa, ambasadora Francji, filozof poznał na początku swojego pobytu w Warszawie. Wkrótce zaczęli się przyjaźnić, a ambasador wspomagał Foucaulta we wszystkim, co dotyczyło polskiej kultury i obowiązków dyrektora Ośrodka. Des Roziers był zdeklarowanym gaullistą, co szczególnie niepokoiło tajne służby w Polsce. On i wszyscy jego współpracownicy byli nieustannie inwigilowani. Attaché kulturalnym był Jean Bourilly, który jednak wziął urlop, by napisać doktorat, a jego obowiązki przejął nieformalnie Foucault. Ambasador, który z czasem nabrał zaufania do filozofa i czuł podziw dla jego talentu, planował zaproponować mu to stanowisko na stałe, lecz w wyniku komplikacji spowodowanych problemami Foucaulta z bezpieczeńką, jego zamiar nie doszedł do skutku.

Wiele osób wspomina Michela Foucaulta jako człowieka wyjątkowo miłego i uprzejmego. Des Roziers opisywał filozofa następująco: „Zachowałem w pamięci młodego człowieka, uśmiechniętego, sympatycznego, odprężonego, szczęśliwego w związku z podjęciem nowej pracy, z której znaczenia i związanych z nią trudności już przedtem zdawał sobie sprawę” (Eribon 2005: 133).

Z kręgu osób zajmujących się filozofią, szczególną sympatią darzył Foucault dyrektora Polskiej Akademii Nauk w latach 1956-1962, Tadeusza Kotarbińskiego, z którym łączyło go zainteresowanie Husserlem i Brentano. Kotarbiński umożliwił Foucaultowi wypożyczanie książek z biblioteki zarządzanej przez niego instytucji.

Foucault aktywnie udzielał się w warszawskich środowiskach frankofilskich. Des Roziers wspominał: „Był obecny na wszystkich imprezach kulturalnych, gdziekolwiek się odbywały, spoglądając na dyplomatyczną pompę z niejaką wyrozumiałością i rozbawieniem” (Eribon 2005: 126). Zarówno to, jak i zainteresowanie kwestią zamknięcia, wykluczenia i władzy sprowadziło na niego kłopoty. Odkrył, że członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej to w istocie radzieckie marionetki. Zainteresowała się nim milicja i Służba Bezpieczeństwa. W końcu został złapany w pułapkę, którą zastawił na niego młody student filologii francuskiej i tłumacz, a prywatnie agent służb i kochanek Foucaulta. Jego tożsamość jest nieznaną. David Macey pisze, że ojcem kochanka Francuza był oficer Armii Krajowej, zamordowany w Katyniu (Macey 1994: 86). Ceną za możliwość studiowania była właśnie konspiracyjna miłość, której zdrada była od początku zaplanowana. Foucault, przyłapany w niedwuznacznej sytuacji w hotelowym pokoju, dostarczył wystarczających dowodów niestosownego – według polskich władz – zachowania.

² Ulicą Henryka Rutkowskiego nazwano pewien odcinek ulicy Chmielnej.

Podobna sytuacja miała miejsce już wcześniej w Krakowie, gdzie Foucault prowadził wykłady o Apollinairze. Brał udział w wystawie profesora Żurowskiego w związku z czterdziestą rocznicą śmierci poety. W czasie pobytu Foucaulta w Małopolsce towarzyszyła mu wysłanniczka francuskiego Ministerstwa Edukacji. Pewnego razu, nie mogąc go nigdzie znaleźć, weszła nieoczekiwanie do jego hotelowego pokoju, w którym znalazła zastępcę attaché kulturalnego z młodym mężyczyną, którego filozof poznał poprzedniego wieczoru (Macey 1994: 87).

W świątecznym okresie 1958 roku Foucault oddał pierwszą wersję doktoratu do oceny Georgesu Canguilhema, którego opinia zawiera się w jednym zdaniu: „Nic tu nie zmieniaj, to jest doktorat” (Macey 1994: 87).

Historia szaleństwa była próbą zrozumienia siebie, swojej inności, która stanowiła jednocześnie tożsamość. Wyznaczała także początek badań nad seksualnością. Wszyscy, którzy znali Foucaulta, twierdzili, że doktorat napisał o sobie, po to, żeby zrozumieć kim jest jako „wykluczony”. Doktorat filozofa jest bowiem o wyeliminowaniu i budowaniu norm – społecznych, naukowych, prawnych – które umożliwiają takie wykluczenie.

Mimo że wiązał z Polską dalekosiężne plany – chciał, między innymi, rozwinąć działalność frankofilską i kulturową, osobiście przeprowadzać nabór slawistów na stanowiska w różnych instytucjach, zajmować się siatką Instytutów Francuskich w Warszawie, Krakowie i innych miastach – musiał opuścić Warszawę w trybie natychmiastowym. Eribon skomentował to następująco:

I tym razem Foucault wyjechał ze znakomitym świadectwem pracy, które Jean Bourilly napisał w tonacji dytyrambiczej pochwały: „To jasny, precyzyjny i przenikliwy umysł, człowiek doskonale wykształcony, dysponujący poza tym poczuciem wielkiego autorytetu. Może w wyborny sposób piastować ważne funkcje za granicą, czy to w oświacie, czy to w administracji. Prowadząc uniwersyteckie centrum edukacyjne w latach 1958-1959, musiał się zmierzyć z wieloma trudnościami, zarówno materialnymi (centrum nie dysponowało lokalem, on sam nie miał prawie przez miesiąc prywatnego mieszkania), a także dotyczącymi samej natury i właściwych celów działalności centrum. Mimo to potrafił stworzyć dobrą bazę, na której może się szczęśliwie rozwijać ta nowa instytucja współpracy polsko-francuskiej” (Eribon 2005: 127).

Nie wspominał ani słowem o rzeczywistych problemach, z jakimi się borykał, o faktycznych powodach wyjazdu i o atmosferze, w której Michel Foucault przebywał przez rok w Polsce.

Wyjazd z Polski

Tymczasem na stanowisku dyrektora Centrum Francuskiego zastąpił filozofa Pierre Arnaud (kryptonim: „Przezorny”). Określano go (podobnie jak ambasadora des Roziersa) jako pracownika „kapitalistycznej misji uniwersyteckiej” i – między innymi z tego powodu – również on został poddany inwigilacji.

Arnaud urodził się w 1931 roku w Saint-Rafaël. Do Warszawy przyjechał 17 października 1959 roku. Był więc w tym samym wieku co Foucault i piastował analogiczne stanowisko. Zamieszkał przy ulicy Rutkowskiego trzydzieści dwa,

mieszkanie dwadzieścia siedem. Decyzja o rozpoczęciu inwigilacji nastąpiła 22 grudnia 1960 roku. Notatka służbowa głosiła, że Pierre Arnaud jest pracownikiem Generalnej Dyrekcji do spraw Kulturalnych i Technicznych przy francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych od 1958 roku. Wcześniej przebywał w Dublinie i Nowym Jorku. W 1959 roku otrzymał samodzielne stanowisko w Księżstwie Monako, ale wkrótce został przeniesiony na własną prośbę do stolicy Polski właśnie na stanowisko dyrektora Ośrodka Kultury Francuskiej przy Uniwersytecie Warszawskim.

Ponadto „z posiadanych materiałów wynika, że P. Arnaud w swej działalności jako kierownik Ośrodka Kultury Francuskiej już dawno przekroczył dozwolone umową granice” (Rzyński 2017: 103)³. Pomimo zgody na działalność Ośrodka przy Uniwersytecie, jego władze objęły swoją aktywnością teren całego kraju. Poza tym, Arnaud był jednym z nieoficjalnych kierowników inspirujących (w porozumieniu z Ambasadą Francuską) działalność Polskiego Towarzystwa Popierania Współpracy Naukowej z Francją, którego ośrodki środowiskowe grupowały pracowników naukowych prawie wszystkich wyższych uczelni z terenu całej Polski – zdaniem Służby Bezpieczeństwa – wykorzystując je dla celów polityki francuskiej. Fakty te nie podobały się polskim służbom, chociaż ostatecznie pracę Ośrodka oceniono w sposób pozytywny. Arnaud opuścił Polskę 1 kwietnia 1961 roku. Co ważne, zrobił to z własnej woli. Sprawę o kryptonimie „Przezorny” zakończono.

Pozostaje jeden szczegół. Arnaud, według oficera Służby Bezpieczeństwa, „w czasie pobytu utrzymywał szereg kontaktów intymnych z Polkami” (Rzyński 2017: 103)⁴. Mimo to, uwaga ta w żaden sposób nie wpłynęła na pobyt dyrektora w Warszawie.

Różnice między pierwszym i drugim dyrektorem Ośrodka Francuskiego w Polsce są dwie. Po pierwsze, Arnaud posiadał akta dokumentujące jego inwigilację, a Foucault – nie. Po drugie, mimo informacji o intymnych kontaktach obu, tylko Foucault został zmuszony do opuszczenia kraju. Można więc powiedzieć, że powodem nie jest utrzymywanie kontaktów z obywatelami czy obywatelkami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale nastawienie państwa do homoseksualistów. Bardzo ważny jest właśnie ten, mogłoby się wydać, nieistotny niuans. To nie homoseksualizm Foucaulta był powodem przymusowego wyjazdu filozofa z Polski – tak jak intymne kontakty z Polkami, w przypadku Arnauda, nie były powodem zakończenia jego działalności. To stosunek władz do rodzaju tych kontaktów przesądził o losach pierwszego dyrektora Ośrodka Francuskiego w Polsce.

Nie spełniły się plany Foucaulta względem Polski. Nie wyszło też nic z jego pragnień związanych z wyjazdem do Berkeley w Kalifornii lub do Japonii. Ostatecznie 1 listopada 1959 roku Foucault wyjechał z Warszawy do Hamburga, gdzie przez kilka miesięcy prowadził wykłady o teatrze francuskim oraz organizował przedstawienie Jeana Cocteau pod tytułem *Szkola wdów*, za co autor podziękował mu osobistym listem. Przede wszystkim zaś kierował Instytutem Francuskim oraz w towarzystwie Barthesa, Robbe-Grilleta, czy Jeana Bruce’a często odwiedzał dzielnicę

³ Teczka Arnaud, sygnatura: IPN BU 01224/247.

⁴ Jak wyżej.

rozrywki Sankt Pauli. W niektórych klubach i lokalach, w których odbywał się striptiz, znany był klienteli i obsłudze jako „Herr Doctor”. Odkrył tam transwestytyzm, dzięki czemu niedługo później napisał swój doniosły tekst o Herculine Barbin (Foucault 1978). Do Polski wrócił jeszcze dwukrotnie: w 1962 i 1982 roku.

Źródła cytowań

- Eribon, Didier (2005), *Michel Foucault. Biografia*, przekł. Jacek Levin, Warszawa: Wydawnictwo KR, ss. 110-133.
- Foucault, Michel (1972), *Histoire de la folie à l'âge classique*, Paris: Gallimard.
- Foucault, Michel (1978), *Herculine Barbin, dite Alexina B*, Paris: Gallimard.
- Foucault, Michel (1987), *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, przekł. Helena Kęszycka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Foucault, Michel (1999), *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*, przekł. Tadeusz Komendant i inni, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Foucault, Michel (2001), *Dits et écrits*, Paris: Gallimard.
- Foucault, Michel (2009), *History of Madness*, przekł. Jonathan Murphy, Jean Khalifa, London-New York: Routledge.
- Frybes, Marcin, Dorothea Marciak (2008), *Un Institut dans la ville. Instytut Francuski w Warszawie od 1925 do 1990*, Warszawa: Instytut Francuski.
- Libera, Antoni (2005), *Madame*, Kraków: Znak, ss. 212-213.
- Macey, David (1994), *The Lives of Michel Foucault*, London: Vintage.
- Ryziński, Remigiusz (2017), *Foucault w Warszawie*, Warszawa: Dowody na Istnienie.